

STRAŻ GRANICZNA

1
1994



MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA



Ochrona granicy państwowej należy do podstawowych funkcji państwa. Każde państwo posiada określoną organizację ochrony granicy. Warunkuje ona bowiem w odpowiedni sposób bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne państwa. Do ochrony granicy państwowej oraz kontroli ruchu granicznego powołano ustawą z 12 października 1990 r. – jednolitą, umundurowaną i uzbrojoną formację – Straż Graniczną.

Do zadań Straży Granicznej należy:

- ochrona granicy państwowej,
- organizowanie i dokonywanie kontroli ruchu granicznego,
- wydawanie zezwoleń na przekraczanie granicy państwowej, w tym wiz,
- rozpoznawanie, zapobieganie i wykrywanie przestępstw i wykroczeń oraz ściganie ich sprawców, w zakresie określonym ustawą o ochronie granicy państwowej oraz innymi ustawami,
- zapewnienie porządku publicznego na obszarze przejść granicznych, a w zakresie właściwości tej Służby – także w sterze nadgranicznej,
- osadzanie i utrzymywanie znaków granicznych na lądzie oraz sporządzanie, aktualizacja i przechowywanie granicznej dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej,
- ochrona nienaruszalności znaków i urządzeń służących do ochrony granicy państwowej,
- wykonywanie postanowień umów międzynarodowych o stosunkach prawnych,
- gromadzenie i przetwarzanie informacji z zakresu ochrony granicy państwowej, kontroli ruchu granicznego oraz udostępnienie ich właściwym organom państwowym,
- nadzór nad eksploatacją polskich obszarów morskich oraz przestrzeganiem przez statki przepisów obowiązujących na tych obszarach,
- ochrona granicy państwowej w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej poprzez prowadzenie obserwacji statków powietrznych i obiektów latających, przelatujących przez granicę państwową na małych wysokościach

- informowanie o tych przelotach właściwych jednostek Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej,
- zapobieganie transportowaniu przez granicę państwową odpadów i szkodliwych substancji chemicznych oraz materiałów promieniotwórczych, a także zanieczyszczeniu wód granicznych,
- zapobieganie przemieszczaniu przez granicę państwową narkotyków i substancji psychotropowych,
- wykonywanie zadań określonych w innych ustawach.

Organizacja Straży Granicznej

- Centralnym organem administracji państwowej w sprawach ochrony granicy państwowej i kontroli ruchu granicznego jest Komendant Główny Straży Granicznej podległy Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

- Komendanta Głównego Straży Granicznej mianuje i odwołuje Prezes Rady Ministrów na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych po zasięgnięciu opinii Politycznego Komitetu Doradczego przy Ministrze Spraw Wewnętrznych.

- Terenowymi organami Straży Granicznej są:
 - Komendanci oddziałów Straży Granicznej, których mianuje i odwołuje Minister Spraw Wewnętrznych na wniosek Komendanta Głównego Straży Granicznej,
 - Komendanci strażnic oraz Komendanci granicznych placówek kontrolnych i dywizjonów Straży Granicznej, których mianuje i odwołuje Komendant Główny Straży Granicznej – na wniosek Komendanta oddziału.

Terytorialny zasięg działania terenowych organów Straży Granicznej oraz organizację komend, strażnic, granicznych placówek kontrolnych, dywizjonów określa Komendant Główny Straży Granicznej.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISZA

Minął kolejny rok działalności Straży Granicznej – rok przemian, systematycznego budowania struktur organizacyjnych, zdobywania doświadczeń.

Skutecznie prowadziliśmy działania zmierzające do zatrzymania fali nielegalnej migracji, walczyliśmy ze zorganizowaną działalnością przemytniczą. Strzeżliśmy ekologicznych i ekonomicznych interesów Polski na morzu. W przejściach granicznych odprawialiśmy niespotykaną dotychczas liczbę osób i środków transportu.

Próbując zaradzić problemom występującym w naszej służbie przez działania nie wymagające angażowania środków finansowych, rozpoczęliśmy proces uzawodowiania formacji. W obliczu stojących przed nami wyzwań dysponować musimy kadrę fachową i kompletną. Z planem uzawodowienia formacji ściśle powiązana jest powstała w 1993 r. nowa nowoczesna koncepcja kształcenia Kadr Straży Granicznej, dostosowana do naszych skromnych możliwości finansowych.

Mówiąc o przekształcaniach organizacyjnych nie sposób nie wspomnieć o zmianach przeprowadzonych w Komendzie Głównej SG. Uwzględniając dotychczasowe doświadczenia, dostosowując struktury do zadań i starając się lepiej wykorzystać kadry, dokonaliśmy reorganizacji jednostek organizacyjnych, uzyskując, oprócz przejrzystości struktur i precyzyjnego zakresu ich odpowiedzialności, znaczne korzyści etatowe.

Starając się zmniejszać negatywne skutki niedoborów kadrowych przez przemiany organizacyjne zmierzające do optymalnego wykorzystania posiadanych zasobów i odnalezienia istniejących rezerw, postawiliśmy w praktyce służbowej na zastąpienie statycznych form ochrony granicy metodami dynamicznymi. Współczesne warunki i przewidy-



regulacji prawnych z państwami sąsiednimi znajdowały również sukcesywnie swoje rozwiązania. Wychodząc naprzeciw zmianie realiów geopolitycznych i związanych z tym potrzeb w zakresie granicznej współpracy i stosunków prawnych – weszliśmy w okres stopniowego konstruowania nowych, adekwatnych do zmian, aktów prawnych. Zakończony został proces zawierania umów o przejściach i kontroli ruchu granicznego, dokonano przetomu w kwestii tzw. umów granicznych podpisując umowę z Ukrainą i umowę graniczną ze Słowacją o granicy państwowej.

SG w 1993 r. wzięła udział w pracach łącznie 22 komisji międzynarodowych. Są wśród nich komisje ekspertów ds. przejść granicznych i ekspertów ds. opracowania umów granicznych oraz stałe komisje graniczne, ale także mające duże znaczenie na forum międzynarodowym: polsko-niemiecka komisja ds. współpracy regionalnej i przygranicznej, polsko-rosyjski tzw. okrągły stół i z najkrótszym stażem – polsko-niemiecka komisja ds. realizacji porozumienia readmisyjnego.

Bez zakłóceń w funkcjonowaniu instytucji udało nam się przeprowadzić wiele zmian strukturalno-organizacyjnych. Oczywiście trzeba zdawać sobie sprawę z istniejących braków i niedociągnięć, widzieć pojawiające się zagrożenia, ale w generalnym bilansie sporo możemy odnotować po stronie aktywów. Wiemy, że to, co osiągnęliśmy było możliwe dzięki ofiarności i zaangażowaniu całego składu osobowego formacji.

wane zagrożenia zmuszają nas, przy rezygnacji ze stosowania wyłącznie fizycznych sposobów ochrony granicy, do rozwijania działań operacyjnych. Ochrona granicy wymaga też między innymi działania mobilnych grup, które – dysponując doskonałą łącznością i środkami transportu – można przerzucać bardzo szybko na zagrożone odcinki.

Tu wspomnę właśnie o wyposażeniu. Miniony rok przyniósł radykalne zmiany w wyposażeniu SG. Nowoczesne samochody, motocykle, skutery śnieżne, środki łączności, które w początkach istnienia formacji były jedynie marzeniem, dziś już są codziennością. I choć do stanu w pełni zadowalającego jeszcze trochę brakuje, to już zawarte kontrakty pozwalają optymistycznie patrzeć w 1994 rok.

W 1993 roku należycie wywiązaliśmy się ze swych zadań. Kontynuowaliśmy współpracę z innymi resortami. W ostatnim okresie do umów ją regulujących dołączyliśmy porozumienie podpisane z Marynarką Wojenną oraz Wojskami Lotniczymi i Obrony Powietrznej. Podstawy prawne do współpracy wszystkich stron partycypujących w ochronie granicy zostały więc zapewnione.

Nasze inicjatywy dotyczące

KOMENDANT GŁÓWNY
STRAŻY GRANICZNEJ
Dr JAN WOJCIESZCZUK





TECHNIKA

NA
GRANICY

W sytuacji rosnącej przestępczości na granicy, zarówno przemytu, jak i nielegalnej migracji, oprócz sprawy podstawowej, jaką są odpowiednio przeszkolone kadry, kwestią zasadniczą jest wyposażenie formacji w wysokiej klasy sprzęt. Najlepiej przygotowani, ale źle wyposażeni funkcjonariusze, nie będą w stanie skutecznie przeciwstawić się dobrze zorganizowanym grupom przestępczym.

■ Straż Graniczna odziedziczyła po Wojskach Ochrony Pogranicza dużą ilość wyposażenia, które niestety w przeważającej mierze było już wyeksploatowane, a przede wszystkim, nieprzydatne w formacji o charakterze policyjnym, np. uzbrojenie artyleryjskie. Od trzech lat było jasne, że niezbędne będzie dokonanie zakupu nowoczesnego, drogiego sprzętu.

Środki transportu w Straży Granicznej pozwalają na szybkie przemieszczenie ludzi z miejsc mniej do bardziej zagrożonych, umożliwiając sprawne patrolowanie granicy, leżących przy niej terenów, itd. Przeznaczone do tego pojazdy muszą oczywiście radzić sobie zarówno w ciężkich warunkach terenowych, jak i na nor-

malnej szosie. Muszą być także niezawodne. Takimi pojazdami nie były niestety UAZ-y produkcji radzieckiej, których eksploatacja była niezwykle kosztowna i uciążliwa. Obecnie samochody te są sukcesywnie zastępowane przez pojazdy produkcji angielskiej marki Land Rover. Pierwszy rok ich eksploatacji potwierdził zasadność zakupu tego sprzętu – Land Rovers poprawiły nie tylko skuteczność służby, ale także warunki jej pełnienia przez funkcjonariuszy.

Nie mniej ważne są motocykle, które np. na granicy wschodniej pełnią funkcję podstawowego patrolowego środka transportu. W 1993 r. zakupiono 1090 motocykli m.in. produkcji japońskiej, które zastąpiły archaiczne

WSK. W trudno dostępnym terenie górskim, gdzie długo leży śnieg, funkcję taką spełniają skutery śnieżne. W ubiegłym roku zakupiono kanadyjskiej „bombardier”. Ich poprzedniki, radzieckie „burany” były już tak wyeksploatowane, że nadawały się tylko do wymiany.

Zakup samochodów osobowych marki volkswagen pozwolił na skuteczne podejmowanie pościgów za przelazującymi granicę kradzionymi samochodami.

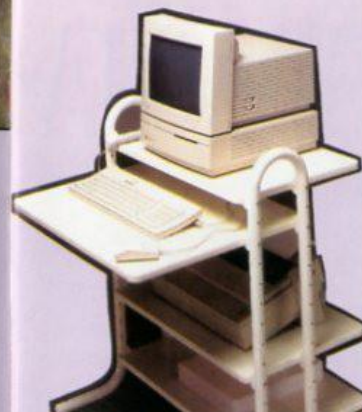
Sprawą zasadniczą dla skuteczności służby oraz dla bezpieczeństwa funkcjonariuszy są niezawodne środki łączności. Te będące dotychczas na wyposażeniu często odmawiały posłuszeństwa, zbyt często były zależne od



warunków meteorologicznych, ale nawet takich było stanowczo za mało. Udało się wynegocjować korzystne warunki zakupu nowoczesnych radiotelefonów UKF, których kilka tysięcy już w 1994 roku będzie służyć funkcjonariuszom SG. Dzięki tym urządzeniom problem łączności zostanie rozwiązany. Do końca czerwca br. wszystkie Oddziały SG otrzymują nowoczesne cyfrowe centralne telefoniczne.

Oprócz tych podstawowych grup wyposażenia, niezwykle istotne jest posiadanie przez formację wysokiej klasy tzw. sprzętu specjalnego, np. noktowizorów, kolczatek drogowych, kamizełek kuloodpornych oraz odpowiedniego uzbrojenia. Ze względów finansowych niemożliwe jest uzupełnie-

nie dotkliwych braków w tego typu wyposażeniu, które przecież powstawały przez lata. W tym roku Straż Graniczna zostanie wyposażona w ponad 500 noktowizorów (dotychczas nie było ani jednego!) oraz doskonałe pistolety „glock”. Nie będą to jednak ilości zapewniające w pełni potrzeby formacji – na to nie starcza środków finansowych. Te zmiany jakościowe jakie już nastąpiły i te które są planowane, a także restrukturyzacja pionu logistyki w formacji (przeprowadzona w 1993 roku) pozwalają mieć uzasadnioną nadzieję, że Straż Graniczna będzie nowoczesną nie tylko ze względu na organizację i metody działania, ale także dlatego, że dysponuje nowoczesnymi środkami technicznymi.



Marginalne jeszcze w 1990 r. zjawisko nielegalnej migracji przez Polskę, z czasem zaczęło nabierać charakteru masowego. Dzisiaj już można mówić o kanałach nielegalnej migracji prowadzących przez nasz kraj.



NIELEGALNA MIGRACJA

Przez Polskę, chcemy tego czy nie, wiodą trasy nielegalnej migracji. Wyróżnić można tu dwa nurty: pierwszy – bałkański, którym obywatele Bułgarii i Rumunii, a ostatnio także krajów byłej Jugosławii, próbują przedostać się do Niemiec i drugi – wiodący przez wschodnią granicę RP, z którego korzystają obywatele państw Azji, Afryki i dawnego ZSRR. W 1993 roku Straż Graniczna zatrzymała 18298 osób usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę. To, co prawda znacznie mniej niż w 1992 roku (33581), ale pamiętać trzeba, że wtedy statystykę „nabijali” Rumuni, którym dziś, gdy w Niemczech obowiązują nowe prawo azylowe, przeszła trochę ochota na szukanie lepszego jutra u naszych zachodnich sąsiadów.

O ile bowiem w 1992 roku sforsować nasze granice usiłowali przedstawiciele 41 państw, to w ciągu 1993 r. funkcjonariuszy Straży Granicznej na zielonej granicy zatrzymali reprezentantów aż 81 krajów.

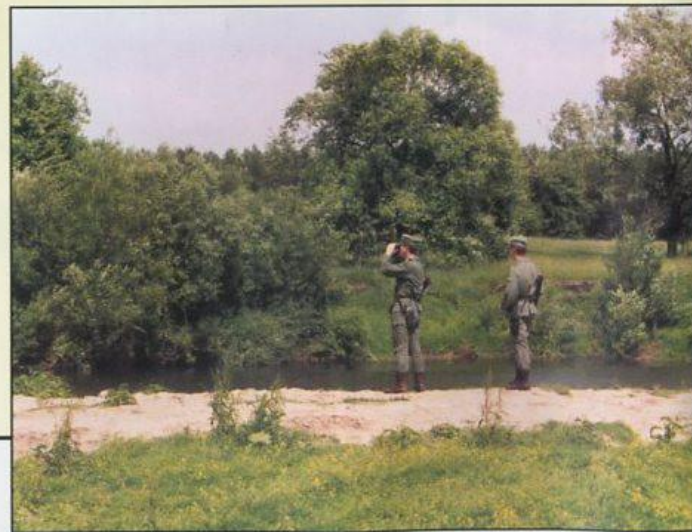
Największą popularnością cieszyła się, zresztą zgodnie z tendencją kilku ostatnich lat granica zachodnia (15154 osoby zatrzymane), znacznie

prościej było na południu (1901) i na wschodzie (794). Morską granicę usiłowano pokonać 166 osób (wszystkie próby miały miejsce w morskich przejściach granicznych w portach i bazach promowych), natomiast na warszawskim lotnisku Okęcie w ręce funkcjonariuszy SG wpadło 275 posiadaczy lewych wiz i nieautentycznych paszportów.

Zdecydowanie większe powodzenie miał kierunek wyjazdowy. Wybrało go 15906 osób. Amatorów nielegalnego

przyjazdu do nas było tylko 2392.

Najliczniejszą grupę stanowili Rumuni, choć pojawiali się w grupie zdecydowanie mniej licznej niż w 1992 roku (1992 – 23401, 1993 – 6989). Bułgarów było 1691 – a więc także mniej niż przed rokiem (3685). Ukraińców zatrzymano dwukrotnie więcej (wzrost z 743 do 1446), Rosjan – prawie o połowę więcej (z 645 do 993), Białorusinów – trzykrotnie (wzrost ze 110 do 389). Odnotowano również pojawienie się licznych grup migracyj-



nych z państw dotychczas mało w tym względzie aktywnych – Armenii 863 osoby i Algierii – 348 osób.

Niepokojące jest nowe zjawisko, które pojawiło się przy nielegalnej migracji. Są to kanały przetrzutu ludzi. Mamy więc tu do czynienia z formą przestępczości zorganizowanej, znacznie niebezpieczniejszej i trudniejszej do zlikwidowania. Rozpracowanie kilku tego typu kanałów przez Straż Graniczną nie znaczy wcale, że na granicy panuje już spokój. Na miejscu starych w każdej chwili mogą pojawić się nowe.

Zmienia się struktura narodowościowa



nielegalnych ruchów migracyjnych. Miejsce obywateli Rumunii i Bułgarii zajmują jak widać obywatele państw powstałych po rozpadzie ZSRR oraz krajów Azji i Afryki. Nic nie wskazuje na to aby tradycje te miały ulec zmianie. Trzeba niestety liczyć się z tym, że będą się nasilały.

I jeszcze jedna uwaga. Dotychczas Polska była raczej krajem tranzytowym na migracyjnych szlakach. Obecne obserwacje pozwalają stwierdzić, że powoli stajemy się państwem docelowym. A przecież nawet bogate kraje bronią się przed napływem nielegalnych uchodźców. Tym bardziej nas na to nie stać.

Przemyt

Walka z przemytem towarów nie jest głównym zadaniem Straży Granicznej, jednakże w obecnej sytuacji funkcjonariusze SG na równi ze służbami celnymi angażują się w działania wymierzone przeciw przemytnikom. Zarówno takim, którzy organizują przetrzuty towarów miliardowej wartości, jak i tym uprawiającym tzw. turystykę handlową usiłując wwozić do Polski nadmierne ilości przede wszystkim alkoholu i papierosów.



Każdy z odcinków polskiej granicy ma swój charakterystyczny obraz. Na Wschodzie są to autokary z turystami wiozącymi alkohol, papierosy, a także gwoździe, urządzenia elektromechaniczne itp. Na południu plecaki z alkoholem, bagażniki samochodów załadowane piwem. Natomiast na Zachodzie kartony z papierosami zapakowane w foliowe torby i pontony, którymi mają przez Odrę czy Nysę trafić do Niemiec. Bez względu jednak na kierunek podobnie wygląda dobrze zorganizowany przemyt wielomiliardowej wartości. Zaplombowane kontenery TIR-ów i sfalszowane deklaracje celne. Ładunek najczęściej stanowi spirytus „Royal” lub papierosy. Na ciężarówkach zdarzają się także samochody, sprzęt RTV. Liczba takich transportów zmalała po przeprowadzeniu na wiosnę ub. r. dokładnych kontroli w przejściach granicznych i tzw. kontroli wtórnych.

Przemyt towarów koncentruje się przede wszystkim na przejściach granicznych. Funkcjonariusze SG codziennie udaremniają próby wwozu do Polski papierosów i alkoholu o wartości od kilku do kilkudziesięciu milionów złotych. W ciągu 1993 r. SG zatrzymała przemyt o łącznej wartości 90 ml zł. Zjawisko przemytu przez tzw. zieloną granicę ma znacznie mniejszą skalę niż kontrabanda w przejściach. Jest to jednak istotne zagrożenie. Należy liczyć się ze wzrostem tego procederu tym bardziej, że różnice cen między krajami, z którymi graniczy Polska, dają możliwości kilkukrotnego zysku w szybkim czasie.

Nie można nie wspomnieć o próbach przemytu do naszego kraju broni. Straż Graniczna zatrzymała w ubiegłym roku ponad 100 sztuk broni myśliwskiej, prawie 1000 pistoletów gazowych, ponad 800 ręcznych miotaczy gazu, a także ponad 21 tys. sztuk gazowej amunicji. Coraz częściej na przejściach granicznych, głównie na Okęciu powtarzają się próby wywozu z naszego kraju dzieł sztuki. Są to przede wszystkim ikony, których funkcjonariusze SG zatrzymali 178 w 1993 r. Wśród przedmiotów zabytkowych najwięcej jest numizmatów – w ub. r. zatrzymano 121 różnych monet.

Ze względów ekonomicznych interesów państwa najważniejsze jest jednak masowe przywożenie do Polski papierosów i alkoholu. Dopóki różnice cen są tak znaczne bez względu na dokładność kontroli granicznej wiele osób będzie próbowało przemytu – pokusa zysku jest zbyt duża. Dlatego tak istotne jest zapewnienie na przejściach granicznych wystarczająco dużej obsady kadrowej, a na tzw. zielonej granicy wyposażenia funkcjonariuszy SG w nowoczesny sprzęt.



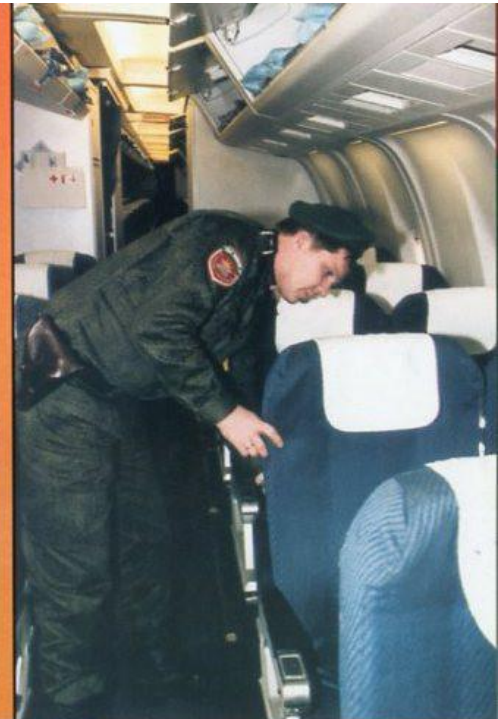
MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA



Granica w Warszawie

OKĘCIE



Port Lotniczy „Okęcie” ma obecnie stałe połączenie z 60 lotniskami na całym świecie. Funkcjonariusze SG pełniący służbę na granicy w Warszawie odprawili w 1993 r. ponad 2 mln podróżnych. Tak jak na innych odcinkach granicy państwowej dbają o jej nienaruszalność. W ub. r. za usiłowanie nielegalnego przekro-

czenia granicy zatrzymali 275 osób.

Również tutaj udaremnia się próby przemytu nie tylko towarów i dewiz, ale także narkotyków. Najgłośniejsza w 1993 r. była sprawa odkrycia w bagażu dyplomaty z Kostaryki 12,2 kg heroiny o wartości 14 mld zł.

Funkcjonariusze SG na lotnisku dbają także o bezpieczeństwo

tak ważne szczególnie w portach lotniczych. Dokonują kontroli pirotechnicznej samolotów przed odlotem. Konfiskują bagaże – w ubr. wykryto w nich prawie 2 tys. przedmiotów niebezpiecznych, które w trakcie lotu mogłyby zagrozić bezpieczeństwu podróżnych. Podobnie kontrolują teren i budynki portu. Dzięki temu „Okęcie” ma opinię portu bezpiecznego.



NA wschodzie



Choć nie ma dziś odcinka granicy, na którym nie występowałyby problemy, to szczególnej uwagi wymaga granica wschodnia.

Statystyki kilku ostatnich lat pokazują wyraźnie, że przestępczość na wschodniej granicy rośnie w niespotykanej dotąd skali. Oczywiście liczby bezwzględne są bezspornie niższe niż na zachodnim odcinku granicy, ale za dynamiką wzrostu – o wiele wyższa. Rokowania zaś na przyszłość – bardzo niewesołe. Z informacji zbieranych przez Straż Graniczną i przekazywanych jej przez służby państw sąsiednich wynika, że w latach 1994–1995 spodziewać się możemy znacznego nasilenia nielegalnej migracji. Obecnie na terytorium państw sąsiednich, zwłaszcza w dużych miastach położonych na pograniczu, przebywa kilkadziesiąt tysięcy obywateli państw Azji i Afryki, którzy czekają na przerzut do Polski. Organizatorami tego procederu są międzynarodowe gangi przestępcze. Wyspecjalizowane grupy werbują kandydatów na emigrantów, istnieją sieci naganiaczy, przewodników i fałszerzy dokumentów, funkcjonują punkty kontaktowe. Nieoficjalnie mówi się, że taka impreza kosztuje zainteresowanego do 2 tys. dolarów.

Straż Graniczna stanęła przed nowym zadaniem – wzmocnienia ochrony tego odcinka granicy. W krótkim czasie przyszło

nam stworzyć i zrealizować nową koncepcję działań na wschodzie. Powstał plan godzący możliwości finansowe formacji z bezwzględnym wymogiem zapewnienia bezpieczeństwa na granicy. Przystąpiliśmy do budowy nowych strażnic i technicznego ich wyposażenia tak by nadrobić powstałe w minionych latach braki. Nie bez znaczenia były tu zmiany organizacyjne, przyjęcie nowoczesnych me-

tod działania. Działania podjęte w 1993 roku przyniosły na wschodnim odcinku zniwelowanie odziedziczonych po WOP niedostatków. Rok 1994 przyniósł między innymi uruchomienie kilku nowych strażnic. Widmo przestarzałej infrastruktury ochrony wschodniej granicy przestaje straszyć.

Coraz częściej słyszy się o potrzebie wprowadzenia jednostek wojskowych do ochrony granicy wschodniej. Często używany jest tu przykład KOP-u jako formacji wojskowej ochraniającej granicę. Jednakże, niezależnie od tego, że Straż Graniczna czuje się spadkobiercą tradycji KOP, stwierdzić trzeba, że pewnym brakiem wycucia obecnej sytuacji politycznej i ekonomicznej byłoby korzystanie z rozwiązań sprzed 70 lat. Ustawienie jednostek wojskowych na granicy z Rosją, Litwą, Ukrainą czy Białorusią miałoby dziś jednoznaczny wydźwięk na arenie międzynarodowej. Stałbyśmy się jednym z nielicznych krajów gdzie granicę pilnuje wojsko. Być może system taki był dobry za czasów WOP, ale te odeszły do historii wraz ze współczesną im koncepcją ochrony granicy. Jeśli w tych rozważaniach przypomnimy listę zagrożeń dla bezpieczeństwa i porządku na granicach, widać, że wojskowe metody działań nie mogą być przydatne. Nie należy mieszać zadań policji i wojska. Należy natomiast odróżnić bezpieczeństwo wewnętrzne od zewnętrznego. Codzienna graniczna praktyka dowodzi, że tylko formacja o charakterze policyjnym może być gwarantem porządku i bezpieczeństwa na granicy państwa.



Pilnowanie morskiej granicy po wojnie światowej sprowadzało się do pilnowania tego, czy nikt kogo władze sobie nie życzą, nie wyjdzie na nasz brzeg, albo czy nikt, jak sobie władze tego życzą, nie odpłynie na własną rękę do Skandynawii.



GRANICZNA WACHTA



Sytuacja uległa zmianie dopiero po 1990 roku. Autorzy przyjętych wtedy ustaw o Straży Granicznej i ochronie granicy zerwali z obowiązującym dotychczas schematem. Postawiono przede wszystkim na ochronę ekonomicznych i ekologicznych interesów Polski na morzu. Do wypełniania tych zadań powołano Morski Oddział Straży Granicznej, który dziś, po wielu istotnych przekształceniach strukturalno-organizacyjnych, przejął ochronę całego odcinka morskiej granicy RP.

Bałtyk jest morzem małym, co wcale nie znaczy, że spokojnym. Tędy też, jak przez zieloną granicę, wiodą przemysłowe szlaki. Na razie kursuje nimi twardo dość typowy, czyli wódka i papierosy. Skoro jednak jednostki patrolowe Straży Granicznej potrafią przechwycić na przykład żeglujący do Polski na rybackim kutrze transport 16 tys. litrów spirytusu Royal, albo idący odwrotnym kursem na kutrze niemieckim nielegalny ładunek papierosów wielusetmilionowej wartości, to nie należy raczej się spodziewać, iż problem sam się rozmyje jak morska fala na brzegu.

Przemysł, prawdopodobnie, staje się tym bardziej kuszącym zajęciem im mniej intratnymi okazują się być połowy ryb na Bałtyku. Porozumienia państw bałtyckich ograniczające i limitujące połowy pewnych gatunków ryb sprawiają,

że pojawia się coraz więcej rybaków kłusujących na obcych wodach. Chodzi tu nie tylko o kutry innych bander grające na naszych łowiskach. Rodzimy szyprom też zdarza się „zapomnieć” o istniejących ograniczeniach. Jeszcze większym zagrożeniem wykazują się niektórzy kapitanowie jednostek obcych, najczęściej jachtów, którzy potrafią wyjść z portu bez troszczenia się o dokonanie odprawy granicznej.

Porównania statystyk z kolejnych lat działania Morskiego Oddziału Straży Granicznej pozwala na wyciągnięcie istotnego wniosku – stała obecność na naszych wodach morskich jednostek Straży Granicznej ma og-

romne znaczenie prewencyjne. To, że jest instytucja, która interesów kraju tam pilnuje, studzi niezgodne z prawem zapęły nielegalnego szypra czy kapitana.

W 1993 roku jednostki pływające Morskiego Oddziału Straży Granicznej przeprowadziły 628 kontroli polskich obszarów morskich, w wyniku których m.in.: zatrzymano 20 jednostek obcych wychodzących z portu bez odprawy granicznej, skontrolowano 484 jednostki łowcze, ujawniono 21 przypadków nielegalnego połowu ryb lub nieprzebrania obowiązków w połowach przepisów przez jednostki obce, wystąpiono do Urzędów Morskich z 264 wnioskami o ukaranie sprawców wykroczeń, wyłowiono 274 zestawy sieci kłusowniczych o długości 21,5 km, a także wykryto 4 przypadki naruszenia przepisów o ochronie środowiska.

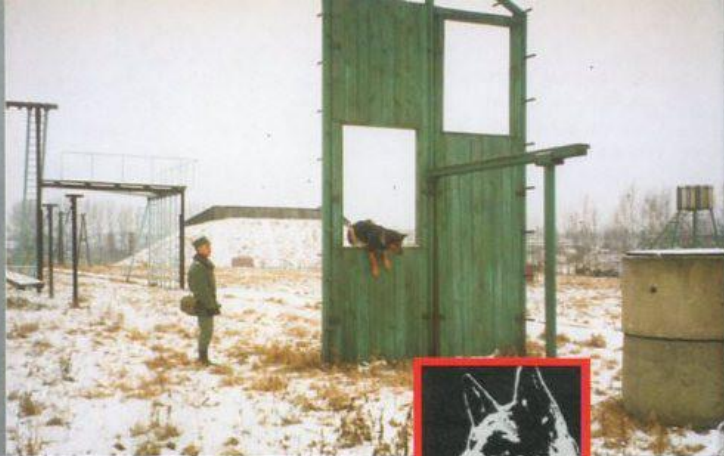
Jednostki MOSG brały udział w 12 akcjach ratowniczych na morzu.

Morski Oddział Straży Granicznej dysponuje w pełni nowoczesnymi jednostkami pływającymi typu „KAPER”, a także szybkimi łodziami pozwalającymi na błyskawiczne podejście do zatrzymanej jednostki.

O tym, że śmigłowce bardzo by się przydały do ochrony naszych ekonomicznych interesów na Bałtyku mówi się od dawna. To wprawdzie kosztowna impreza, ale koszty mogą się rychło zwrócić.



Żaden nowoczesny sprzęt techniczny w ochronie granicy nie zastąpi, wiadomo, ... psiego nosa.



Psi nos



W roku 1993 funkcjonariusze SG użyli psów służbowych w 505 akcjach do tropienia, prowadzenia działań granicznych i przeszukań. W 420 wypadkach uzyskano pozytywny rezultat działań! Taka skuteczność, w porównaniu do skuteczności psów służbowych używanych przez służby graniczne i policyjne innych krajów (Niemiec, Francji, Kanady, USA) jest wynikiem niezwykle wysokim.

Bardzo ważną służbę pełnią psy zatrudnione na warszawskim lotnisku Okęcie i w innych przejściach lotniczych. Na Okęciu psy specjalne skontrolowały w zeszłym roku 1025 samolotów, natomiast kontrola przesyłek pocztowych zajęła im 1325 godzin. Zakwestionowane materiały, których użycie mogłoby grozić bez-

pieczeństwem lotu i pasażerów tworzą wcale pokaźną ekspozycję.

To właśnie psy Straży Granicznej pomogły w udaremnieniu prób przemytu 12 kg heroiny na Okęciu, 4,4 tony haszyszu w Lubieszynie, 2,2 tony haszyszu w Terespolu, 100 kg kokainy w Szczecinie.

Dla potrzeb Straży Granicznej czworonożnych pograniczników szkolił specjaliści z Ośrodka Tresury Psów Służbowych w Żarce. Psy trenowane są w kilku kategoriach – jako tropiące, patrolowo-obronne, oraz specjalne – do wykrywania osób, narkotyków, broni i materiałów wybuchowych.



Codziennie funkcjonariusze SG zatrzymują od kilku do kilkunastu samochodów pochodzących z kradzieży. Kontrola dokumentów wozu, numerów silnika i nadwozia stała się codziennością. Zwłaszcza na wschodnim odcinku granicy, gdzie przemyt kradzionych aut nasila się z każdym rokiem.



C hociaż sprawami pojazdów pochodzących z kradzieży zajmują się urzędy celne, ze zjawiskiem przemytu takich samochodów Straż Graniczna walczy od chwili powstania. W ciągu trzech lat zmieniły się tendencje tego zjawiska i skala, w jakiej ono występuje.

Na początku przetrzymywanie kradzionych aut dotyczyło przede wszystkim granicy zachodniej i wiązało się z falą sprowadzanych do Polski samochodów z zachodu. Sytuacja zmieniła się po otworzeniu granicy przez b. ZSRR. Od tej chwili przemytnicy kierowali się na chłonny rynek za naszą wschodnią granicą. Powstały grupy przestępcze organizujące przetrzut aut począwszy od ich kradzieży, aż po sprzedaż na terenie b. ZSRR.

Na wschód usiłuje przemycać się przede wszystkim 2-3 letnie samochody droższych marek niemieckich – mercedesy, BMW, audi, ople, volkswageny. Pojazdy kradzione są na ogół w Niemczech, a do przetrzutu przygotowywane na terenie Polski. Metod przemytu jest wiele. Począwszy od posługiwania się dowodem rejestracyjnym i tablicami innego pojazdu, aż do przebicia numerów wozu i spreparowania fałszywych dokumentów. W przypadku bardzo droższych aut np. mercedesów klasy „600” przemytnicy przy wprowadzaniu wozu do Polski stosują metodę siłowego przerywania granicy. Skuteczność przeciwdziałania takim próbom poprawiła się znacznie po wyposażeniu SG w szybko samochody marki volkswagen, które udanie podejmują pościg za uszkodzonym zwykle (po wjechaniu na kołczatkę) autem.

ZŁODZIEJE SAMOCHODÓW

Przemytnikom aut funkcjonariusze przeciwdziałają swoje doświadczenia i doskonałe umiejętności. Strażnicy dokładnie orientują się w niuansach zabezpieczeń dokumentów wozu z różnych krajów. Znają metody oznakowania pojazdów. Korzystając z wymiany informacji między służbami innych państw, znają zabezpieczenia, o których nie zawsze wiedzą przemytnicy. Dzięki temu nawet dobrze przygotowane do przemytu pojazdy zostaną rozpoznane i zatrzymane. Pozwala to skutecznie przeciwdziałać nasilającemu się zjawisku przemytu kradzionych samochodów. O ile w 1992 roku funkcjonariusze SG zatrzymali takich pojazdów 553, to w 1993 r. już 1126, przy czym na granicy wschodniej 674. Samochody zatrzymane przy próbie wywozu są przekazywane Policji. Na parkingu depozytowym Komendy Wojewódzkiej Policji w Chelmie 90% stojących aut to pojazdy kradzione zatrzymane przez Straż Graniczną przy próbie ich wywozu na Ukrainie.

Skuteczność walki z omawianym procederem mogłaby być jeszcze wyższa gdyby przejścia graniczne zostały skomputeryzowane. Wiele wskazuje na to, że w 1994 r.

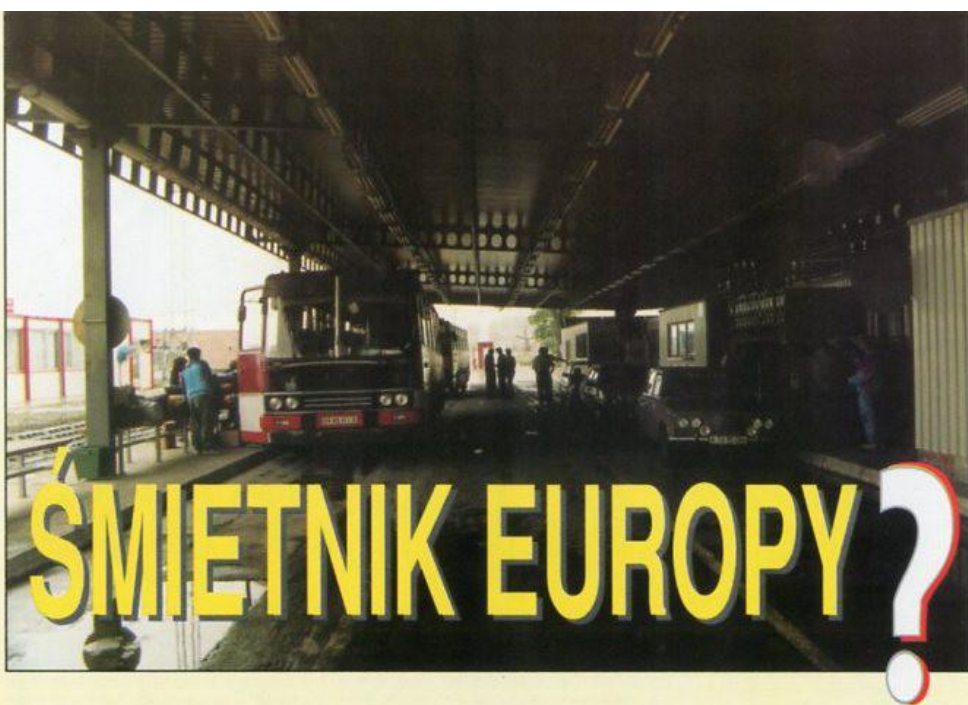
powstanie taka sieć informatyczna. Jeżeli powstanie bank informacji o skradzionych samochodach, a dostęp do danych będzie natychmiastowy bez względu na porę dnia, przemykanie samochodu będzie wiązało się z bardzo dużym ryzykiem. Konieczna wydaje się jak najszybsza zmiana blankietów dowodów rejestracyjnych, a najlepiej wprowadzenie zamiast nich tzw. książki wozu wystawianej podczas pierwszej rejestracji i służącej do końca eksploatacji samochodu.

Nie zawsze jednak możliwe jest przeciwdziałanie przestępstwu. W 1993 r. pojawiło się zjawisko wywożenia na Wschód samochodów z zgodą właściciela. Pojazd przekracza zachodnią i wschodnią granicę Polski legalnie, a dopiero po dotarciu do nabywcy były właściciel zgłasza kradzież samochodu. Zyskuje kwotę ze sprzedaży i ubezpieczenia auta. Powyższy przykład wskazuje, że maksymalna skuteczność zwalczania tego typu zjawisk możliwa jest wyłącznie przy współpracy służb granicznych sąsiadujących ze sobą państw, a także współdziałania z innymi służbami działającymi wewnątrz kraju, przy czym niezwykle istotna jest szybkość wymiany informacji.



MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

Ilm. mgr. WŁADYSŁAWA RAGNISA



ŚMIETNIK EUROPY?

Tylko w 1993 roku funkcjonariusze SG interweniowali 3441 razy w sprawach związanych z ekologiczną ochroną kraju. Nie zezwolono na wjazd do Polski 2160 transportom z materiałami lub substancjami stanowiącymi zagrożenie dla środowiska (w 1992 roku – 1332). Najczęściej zawracano ładunki złomu samochodowego (703), używanej brudnej odzieży (391), złomu sprzętu gospodarstwa domowego (362), środków chemicznych (91), zużytych opon (79).

Dlaczego przywożono to do nas? Oprócz kosztów utylizacji na Zachodzie, ważne jest i to, że EWG stosuje horrendalne kary za niewłaściwe pozbywanie się śmieci (nawiasem mówiąc nasze przepisy są tu daleko w tyle). A poza tym – Polak potrafi i wszystko mu się przyda: zużyte lodówki, uszkodzone telewizory, opony bez bieżnika, samochodowe trupy, maszyny rolnicze bez atestów ale za to zardzewiałe, przeterminowane chemikalia czy nieświeża żywność.

Czego najbardziej trzeba się bać? Przewozu odpadów zaopatrzonych w fałszywe deklaracje spedycyjne, które, gdyby przejechały, wyładowałyby w najbliższym od granicy lesie oraz handlu odpadami bez stosownych zezwoleń (chodzi tu o ziemię i makulaturę, niedozwolone w Polsce chemikalia). Poważnym zagrożeniem są niesprawne cysterny używane do przewozu środków toksycznych. Gdyby doszło do awarii skutki mogłyby być tragiczne. Stąd też tego typu transporty są szczególnie uważnie kontrolowane przez Straż Graniczną przy wjeździe do Polski.

Osobne zagadnienie stanowi przewóz



materiałów radioaktywnych. Oczywiście niektóre informacje prasowe o szlakach przemytu odpadów jądrowych ze wschodu na zachód okazały się być wytworem fantazji autorów, ale ze wszelkich miar ostrożności tu jest wskazana.

W 1993 roku Straż Graniczna odnotowała 461 przypadków przewozu substancji o podwyższonej radiacji. Nie znaczy to, że

za każdym razem próbowano przemycić uran czy pluton. Najczęściej były to minerały, transporty dla przemysłu czy specjalistycznych zakładów, a wielkość promieniowania, aczkolwiek podwyższona, nie przekraczała dopuszczalnych norm. Ale z tej liczby 79 transportów zawrócono, nie zezwalając na wjazd do Polski radioaktywnego ładunku.

Funkcjonariusze SG osiągają w tej nietypowej dla służb granicznych (niewiele państw na świecie stosuje stałą kontrolę radiometryczną na granicy) i nowej dziedzinie z roku na rok coraz większe sukcesy. Jest to niewątpliwie zasługa ludzi, którzy są przeszkolonymi przez specjalistyczne instytucje fachowcami w sprawach kontroli radiometryczno-chemicznej, wykrywaniu skażeń promieniotwórczych, chemicznych i biologicznych. Ale i sprzęt, jakim dysponują, gra tu swą rolę. Na każdym przejściu są mierniki skażeń, indykatory, rentgenoradiometry. A co najważniejsze – bramki radiometryczne pozwalające sprawdzić czy wwożony ładunek jest groźny z powodu podwyższonej radiacji, bez konieczności zatrzymywania pojazdu. Po zamontowaniu w minionym roku 23 takich bramek, można stwierdzić, że wszystkie przejścia, gdzie mogło pojawić się ekologiczne zagrożenie, zostały zabezpieczone.

Porozumienia zawarte z Państwową Agencją Atomistyki, Głównym Inspektorem Ochrony Środowiska i Głównym Inspektorem Sanitarnym, włączają Straż Graniczną w system instytucji odpowiedzialnych za stan ekologiczny kraju. Dotychczasowe zaś doświadczenia dają podstawę do stwierdzenia, iż granica jest bardzo istotnym elementem tego systemu.

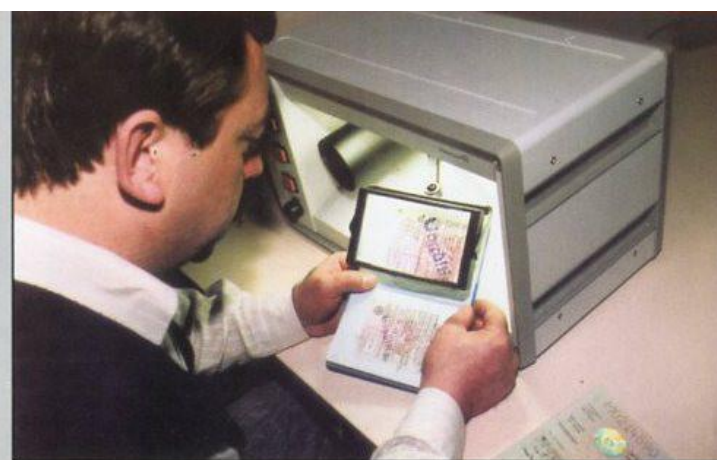
W

Komendzie Głównej SG funkcjonuje Zespół Technik Kontrolnych, w którym pracują specjaliści-eksperti kryminalistyki: badań dokumentów, fizykochemii i fotografii.

Wykonują badania fałszywych dokumentów paszportowych, rękopisów i podpisów, maszynopisów, stempli kontroli granicznej, badania identyfikacyjne dla znacznych substancji przemycanych przez granicę np.: narkotyków, materiałów wybuchowych, środków toksycznych, środków kryjących i innych substancji wykorzystywanych do fałszowania dokumentów, a także wykonują fotografie dokumentacyjne, rejestracyjne i badawcze (np. w promieniowaniu ultrafioletowym i podczerwonym, mikro i makrofotografie).

Zespół dysponuje nowoczesnymi instrumentami analitycznymi i rejestrującymi do badań dokumentów. W najbliższym czasie planowane jest uruchomienie profesjonalnej pracowni fizykochemicznej i laboratorium fotografii barwnej.

Specjaliści sprawdzają również merytoryczną opiekę nad szkoleniem techników kryminalistyki i ich pracą w jednostkach SG, opracowują i testują nowe urządzenia kontroli ruchu granicznego i techniki kryminalistycznej.



CZY PASZPORT KLAMIE?

To, że Polska znalazła się w kręgu zainteresowania międzynarodowych grup przestępczych zajmujących się przemytem narkotyków, nie budzi dziś niczych wątpliwości. Dane i doświadczenia Straży Granicznej w pełni tezę tę potwierdzają.

W ubiegłym roku funkcjonariusze SG zatrzymali:

- 2173 kg haszyszu
- 100 kg kokainy
- 12,2 kg heroiny
- 1,1 kg amfetaminy
- 2 kg konopii indyjskich
- 0,5 kg nasion konopii indyjskich
- 214 sádzonek konopii indyjskich
- 27 kg makowin

■ Zatrzymany transport kokainy trafił do Polski na pokładzie polskiego statku odbywającego rejs z Ameryki Południowej do Gdyni i miał być dalej przetrzucony przez kurierów do Niemiec. Podczas działań związanych z ujawnieniem przez funkcjonariuszy Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej kontenera z haszyszem na stacji w Terespolu okazało się, że narkotykową przesyłkę nadano w Afganistanie, stąd przez terytoria dawniej należące do ZSRR dotarła aż do wschodniej granicy Polski. Znaczna wartość i wielkość tego ładunku każe przypuszczać, że nasz kraj nie był punktem docelowym jego wędrowki.

Te i inne przykłady pozwalają na założenie z dużą dozą prawdopodobieństwa, że zarówno tranzyt narkotyków, jak i wprowadzanie ich na polski rynek w 1994 r. wzrosło.

Straż Graniczna – która stanowi jeden z elementów wśród całego mechanizmu instytucjonalnego i organizacyjnego systemu zwalczania przemytu narkotyków, aby skuteczniej przeciwdziałać mogła rosnącym zagrożeniom – potrzeba, nie tyle doświadczenia, fachowości czy sprzętu, bo tym, jak wskazują wyniki, dysponujemy, co zmiany zbyt chyba liberalnych przepisów dotyczących zapobiegania narkomanii.



MUZEUM
Polskiej
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA





PRZEJŚCIA

z przejściami

W 1993 roku funkcjonariusze Straży Granicznej odprawili w przejściach granicznych ponad 185,5 mln osób i ponad 50 mln środków transportu. Daje to odpowiednio osiemnastą i czterdziestodwuprocentowy wzrost w porównaniu z rokiem wcześniejszym.

Istotne jest, że mimo tak potężnego wzrostu ruchu granicznego, Straż Graniczna potrafiła tak usprawnić działania w przejściach granicznych, że nie odnotowano wydłużonych czasów oczekiwania na przekroczenie granicy w ruchu osobowym. Owszem, utrudnienia tego typu występowały w ruchu towarowym na przejściach drogowych, ale spowodowane były one realizacją złożonych procedur odpraw celnych przez funkcjonariuszy Urzędów Celnych lub też opieszalą pracą służb granicznych naszych sąsiadów.

Niestety, wraz ze wzrostem ruchu granicznego, rosną towarzyszące mu zjawiska patologiczne – usiłowanie przekroczenia granicy na podstawie dokumentów fałszywych lub należących do innych osób, prób omijania kontroli granicznej czy siłowych przerwań granicy. Pojawia się przemyt na wielką skalę alkoholu, wyrobów tytoniowych i elektroniki. Grozi nam nielegalny wwóz narkotyków i substancji promieniotwórczych. Postrzeganiem pracy kontrolerów Straży Granicznej w przejściach w kategoriach II tylko wbijania pieczęci do paszportów jest więc daleko idącym uproszczeniem.

Cała masa ludzi i pojazdów wjeżdżających i wyjeżdżających z Polski przewija się przez prawie 180 przejść granicznych. Warto przy tym pamiętać, że podanie samej tylko liczby przejść może być nieco mylące, jeśli nie wspomni się o tym, że są wśród nich np. przejścia tylko dla kolejowego ruchu towarowego, dla użytkowania gruntów rolnych, dla przewozu buraków czy przystanie rybackie, z których przeciętny turysta skorzystać nie może. Większość przejść powstała dość dawno. Ich infrastruktura dostosowana była do jakże innych od obecnych warunków.

Nowe przejścia są więc bardzo potrzebne. W Komendzie Głównej Straży Granicznej mówi się, że modelowym rozwiązaniem byłaby sytuacja, kiedy każda droga wiodąca ku granicy kończyłaby się przejściem granicznym. Na wiele rzeczy brakuje w Polsce pieniędzy. Na szybką budowę przejść – też. Ale oczywiste korzyści wynikające z posiadania na swym terenie przejścia granicznego skłaniają wojewodów – odpowiedzialnych za gospodarowanie tymi obiektami – do operatywnego działania. Nawiasem mówiąc współpraca wojewodów ze Strażą Graniczną w kwestiach przejść układa się bardzo dobrze. Nie można otworzyć przejścia, nie pytając o zgodę sąsiada z drugiej strony granicy. Potrzebne są stosowne umowy na szczeblu międzynarodowym.

W przygotowaniu takich umów Straż Graniczna angażuje się od początku

Trzy lata temu wyspecjalizowane agendy ONZ obliczały, że w 2000 roku granice Polski przekroczy 100 mln osób. Prognozy okazały się nic nie warte. Być może stało się to wcale nie dlatego, że międzynarodowi eksperci byli niedouczeni albo coś nie tak zaszkoczyło w używanym przez nich komputerze. Po prostu nikt takiego obrotu sprawy nie przewidział.

swego istnienia jako inicjator i organizator. Opracowane dotychczas dokumenty świadczą o tym, że jest to działanie szybkie i skuteczne.

* Na całym świecie przejścia graniczne, jak sama nazwa wskazuje, służą do przekraczania granicy. W Polsce, niestety, odbywają się na nich także czasochłonne procedury celno-spedycyjne. Skutkiem są na przykład wielogodzinne kolejki TIR-ów na zachodniej granicy.

* Odprawa graniczna dokonywana przez funkcjonariuszy SG trwa, o ile wszystko jest w porządku, kilkadziesiąt sekund. Gdyby kontrolę celną wprowadzić do terminali na żadnym z przejść nie byłoby kolejek.

Zgodnie z zawartymi umowami międzynarodowymi i przyjętymi zobowiązaniami, w 1994 roku planuje się otworzyć 20 nowych przejść granicznych. Aby zapewnić w nich sprawną kontrolę ruchu granicznego należałoby zatrudnić 600 funkcjonariuszy. Dotychczas stanowiska kontrolerskie na każdym nowo otwartym przejściu granicznym obsadzone były kadrą przenoszoną z przejść już istniejących. Tego typu możliwości prowizorycznych rozwiązań już się wyczerpały.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

GŁÓWNE PRZEJŚCIA GRANICZNE

Wśród osób przekraczających granicę w 1993 r. było:
– 122.021.641 cudzoziemców (wzrost o 23,8%), z czego:
na wyjazd do RP – 61.552.449,
na wyjazd z RP – 60.469.196
– 63.531.055 obywateli RP (wzrost o 8%), z czego:
na wyjazd do RP – 31.449.626,
na wyjazd z RP – 32.081.429.

Wśród cudzoziemców wjeżdżających do RP najliczniejsze grupy stanowiły obywatele:
Niemiec – 42.573.987;
Czech – 5.625.079;
Słowacji – 2.418.215;

– 37.470.020 środków transportu samochodowego (wzrost o 59,6%);

- Na odcinku południowym, 23,1% ruchu, – 42.452.468 osób (spadek o 14,3%), – 8.661.146 środków transportu samochodowego (spadek o 2,5%);
- na odcinku wschodnim, 10,5% ruchu, – 19.242.288 osób (wzrost o 4,1%), – 3.655.041 środków transportu samochodowego (wzrost o 46,2%);
- w przejściach morskich, 0,5% ruchu, – 992.657 osób (wzrost o 5,9%),



LEGENDA:
● - drogowe
✈ - lotnicze
▲ - morskie i rzeczne

Ukrainy – 2.301.611;
Białorusi – 1.663.684;
Rosji – 1.546.751;
Litwy – 1.353.775.

– 186.261 środków transportu samochodowego (spadek o 4,1%);
● w przejściach lotniczych, 1,2% ruchu, – 2.111.332 osób (wzrost o 7%).

Na poszczególnych odcinkach granicy państwowej ruch graniczny przedstawiał się następująco (dane o ruchu osobowym bez obsługi środków międzynarodowego transportu):
● Na odcinku zachodnim, gdzie zarejestrowano 64,7% całego ruchu osobowego, – 118.767.710 osób (wzrost o 41,3%),

Na wielkość ruchu na odcinku zachodnim wpłynęło wprowadzenie od 1 stycznia 1993 roku małego ruchu granicznego, z którego udogodnień skorzystało ponad 33,5 mln osób, z czego ponad 85% obywateli Niemiec. Ruch ten stanowił blisko jedną trzecią całego ruchu na odcinku zachodnim.

STRAŻ GRANICZNA wydaje Komenda Główna Straży Granicznej
przy współpracy z ORBI-PRESS. ISBN 83-901696-0-6.



MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

ISBN 83-901696-0-6